

GŁOS PODLASKI

— TYGODNIK —
PRAWDA I PRACA

Konto P.K.O. Nr. 68.364

Redakcja i Administracja: Siedlce, Florjańska Nr. 1

Cena numeru 10 groszy.

Święty duszpasterz.

Św. Jan Vianney, późniejszy proboszcz z Ars, patron duszpasterzy, przyszedł na świat przed 150 laty w 1786 r. 8 maja w małej wiosce Dardilly koło Ljonu. Jako syn ubogiej rodziny wieśniaczej, aż do 19 roku życia pomagał ojcu w pracy na roli. Wychowanie w głębokiej religijności i gorącej szczerej pobożności zawdzięczał mały Jasio ukochanej swej matce. Sam mawiał w późnej starości, gdy wspominał lata dziecięce: „Cnota z serca matki przechodzi w dzieci, które lubią naśladować to, co widzą”.

Młodzięcze swe lata pod okiem tak bogobojnych rodziców spędzał w niewinności: „Gdy byłem młodym — mawiał — nie znałem złego: poznałem je dopiero w konfesjonale”. Do zachowania tej przedziwnej cnoty dopomagała małemu chłopczynie szczególniejsza cześć i miłość, jaką otaczał Matkę Najświętszą, której imię dodano mu na Chrzcie św. W chwilach wolnych od zajęć domowych najchętniej gromadził koło siebie kolegów na wspólną modlitwę i na naukę katechizmu.

Widząc w młodzieńcu iskrę powołania, do rzeczy wyższych ks. Balley proboszcz z Ecully podjął się mozolnej pracy przygotowania go do seminarjum, by mógł zostać kapłanem. Nauka szła mu niezwykle ciężko. Braki uprzedniego wykształcenia i miernych zdolności starał się uzupełniać usilną pracą i żarliwą, płynącą z miłości kapłaństwa, modlitwą, która go chroniła od zniechęcenia. Dzięki wybitnym cnotom dostąpił tej upragnionej łaski święceń kapłańskich mając lat 29.

Pierwsze trzy lata kapłańskiej działalności spędza w rodzinnej wiosce jako wikary swego dobroczyńcy ks. Balley, któremu też zamknął oczy na wieczny spoczynek. W lutym 1818 roku powierzył biskup gorliwemu kapłanowi duszpasterstwo zaniedbanej parafii w Ars, gdzie pracował aż do swej śmierci 4 sierpnia 1859 r.

Pracę nad wyraz ciężką wypieniania zachwa-

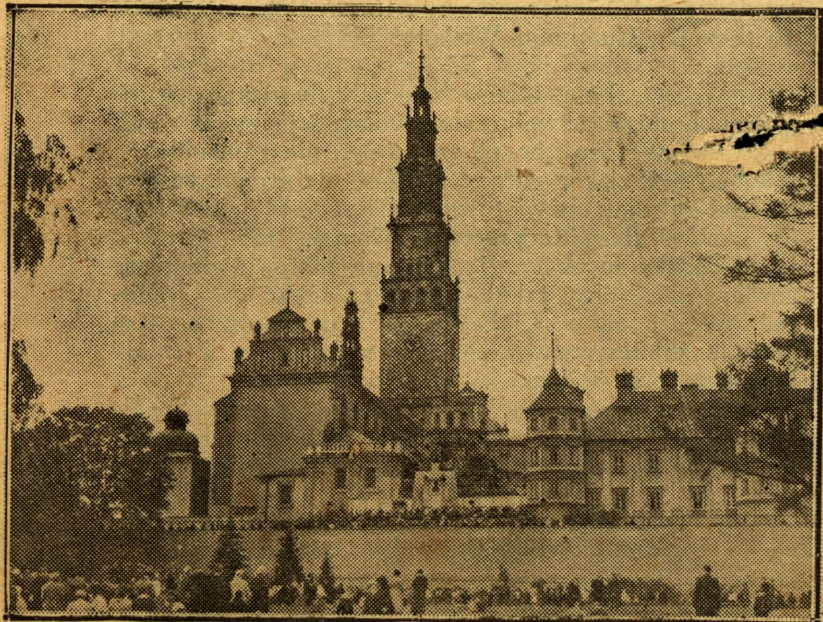
szczonych występków rozpoczął od przywrócenia ukrytemu w Najśw. Sakramencie Jezusowi należnej czci i poszanowania niedzieli. Sam spędzał długie godziny do późnej nocy na adoracji Eucharystji. Przez praktykę częstej Komunii św. i założenie Bractwa Przenajświęt. Sakramentu udało mu się pobudzić parafjan do spełniania obowiązku niedzielnego. Powoli nabożeństwa, dotąd nieuczęszczane, stawały się ogniskiem, skupiającym wiernych w kościele. Staraniem świątobliwego proboszcza powstało schronisko dla dziewcząt 6—18 roku życia, nazwane „Opatrznością”. Sam odejmował sobie od ust, naśladowując w umartwieniu patrona swego św. Jana Chrzciciela, surowy dla siebie, miał czułe serce na potrzeby materialne i duchowe bliźnich. Przez 40 lat sypiał tak mało, jadł tak skąpo, że dziwiono się, w jaki sposób może utrzymać się przy życiu.

Sława jego świętości i cudów rozchodziła się po całej Francji. Znany był głośno jako niezrównany spowiednik. Garnęły się do jego konfesjonatu rzesze, spragnione kierownictwa świątobliwego proboszcza z Ars, by za jego pośrednictwem pojednać się z Bogiem. Jego proste, lecz pełne ducha Bożego słowa działały cuda, przywracały trapiącym wyrzutami sumienia upragniony pokój duszy. Od 1828 r. zaczęli przychodzić do Ars pielgrzymi z okolicznych parafii, później z dalszą, z całej Francji i innych nawet krajów, zwabieni sławą św. Proboszcza, by go zobaczyć i przed nim w szczerej spowiedzi wylać duszę swoją. Tak liczne i cudowne działy się nawrócenia w Ars, że sam św. Jan Vianney mawiał: „Świat nigdy się nie dowie, ilu grzeszników znalazło zbawienie w Ars! Bóg, który nikogo nie potrzebuje, mnie do tego używa, choć ksiądz ze mnie nieuczony”. Wewnętrzna siła świętości, promieniowaniem mocy ducha, działał więcej niż inny kapłan uzdolniony i wykształcony uczonemi dowodami.

Żarliwość o dusz zbawienie nie dozwalała świętemu poświęcać więcej nad godzinę czasu na spoczynek. Hasło pracowitego żywota: „nie dojeść i nie dospać” urzeczywistniło się w ofiarnym życiu św. Jana Vianney. Ujmującą dobrocią, pokorą, niewyczerpaną cierpliwością, gorącą modlitwą, najczulszym współczuciem niemniej jak darem przenikania dusz ludzkich i proroctwa pociągał ku sobie liczne rzesze pątników, które w liczbie 300—400 osób dziennie w ostatnich dziesięciu latach życia świętego przybywały do Ars. Tak olbrzymi napływ wiernych zmuszał św. Proboszcza do spędzania w konfesjonale do 18 godzin dziennie. On sam do głębi był przejęty grozą grzechu, najczęściej modlił się o nawrócenie grzeszników: „Wszystkie nabożeństwa są dobre — mawiał — ale najlepszym to modlitwa o nawrócenie grzeszników”. Dla ratowania tych nieszczęśliwych wszystko poświęcał i czas i zdrowie. Ono było treścią jego pełnych znajomości życia i dusz słuchaczy kazań i apostołskiej pracy.

Mimo tylu poświęceń nie oszczędziły tak świętego kapłana napaści szatańskie i oszczercze języki nienawistnych mu ludzi.

W dowód uznania zasług Biskup uczynił ks. J. Vianney kanonikiem honorowym, a rząd francuski



U stóp Jasnej Góry w święto N. M. P.

zaszczycił go odznaczeniem rycerza legji honorowej. Skromny proboszcz przy jakiejś sposobności miał powiedzieć, dając wyraz swej pokorze: „Zostałem kanonikiem spowodu zbyt wielkiej dobroci naszego arcybiskupa, rycerzem legji honorowej spowodu pomyłki rządu, a z woli mojego ojca byłem pastuchem jednego osła i trojga owiec“...

Zmieniwszy zaniedbaną nigdy parafję do niepoznania, wyrugowawszy z życia parafjan różne nalogi, pełen zasług wśród powszechnego żalu umarł święcie ks. Jan Vianney 4 sierpnia 1859 r. Obecny papież Pius XI wyniósł go na ołtarze 31 maja 1925 r. Ogłosił świętym tego niepokątnego wiejskiego proboszcza, stawiając go jako promienny wzór do naśladowania duszpasterzom i spowiednikom. Święto jego obchodzi cały Kościół 9 sierpnia.

Duch tego cichego i pełnego żarliwości apostołskiej kapłana ożywia dziś tysiące nieznanego światu duszpasterzy-plebanów. On ich wzorem i przemożnym Patronem w tej ofiarnej odpowiedzialnej pracy kapłańskiej.

Ks. Czesław Sejbuk T.J.

Lekcja na niedzielę dwunastą po Zielonych Świątkach, wyjęta z I Listu św. Pawła do Koryntjan, rozdział III, wiersz 4-9.

Najmilsi, mamy taką ufność ku Bogu przez Chrystusa: Nie iżbyśmy byli dostateczni sami z siebie, co myśleć, jako sami z siebie: ale dostateczność nasza z Boga jest: Który też uczynił nas godnymi sługami Nowego Testamentu, nie literą, ale duchem: bo litera zabija, a duch ożywia. A jeśli posługiwanie śmierci, literami wyrażone na kamieniach, było w chwale: tak iż synowie Izraelowi nie mogli patrzeć na oblicza Mojżeszowe, dla chwały oblicza jego, która niszczy: Jakoż nie więcej posługiwanie ducha w chwale będzie? Bo jeśli posługiwanie potępienia jest chwałą: daleko więcej posługiwanie sprawiedliwości obituje w chwale

W dzisiejszej Lekcji św. Paweł rozważa dwa Testamenty: Stary i Nowy. Stary Testament nazywa literą, Nowy — duchem.

Czasy Starego Testamentu były dla św. Pawła martwym kamieniem i głazem. Brak w nim życia i ducha Bożego.

Myśl św. Pawła potwierdza historia, która świadczyć będzie do końca świata o tem, że cała ziemia pokryta była posągami bałwanów. Bossuet mówi: „Wszystko było Bogiem, prócz Boga samego“. Najbardziej umysłowo rozwinięte narody były pod względem religijnym jednakoż zacocone, jak barbarzyńskie. Moralność, która ożywia i pielęgnuje życie ludzkie, znikła. Publicznie uwielbiano występki, którym wyszukiwano rozpustne bóstwa pogańskie. Cnoty natomiast nazywano występkiem. Seneka, czy Plautus zowie miłosierdzie występkiem, uczciwą pracę głupotą.

Rodzina była sponiewierana, ognisko domowe przez wielożenstwo rozbite. Kwintylijan wyraża się, że zabicie własnego dziecka było czynem pięknym.

Większość ludzi pozbawiona była praw obywatelskich, a nawet ludzkich — byli to niewolnicy, traktowani jak najgorsze zwierzęta. Można było go sprzedać, lub zabić, rzucić w amfiteatrze lwom lub tygrysom na pożarcie.

Naród żydowski wprawdzie wierzył w Boga, lecz ich wiarę i moralność doskonale określił Jezus Chrystus, nazywając grobami pobielanemi, które na zewnątrz piękne, a wewnątrz pełne robactwa. Rodzajem jaszczurczym nazywa Zbawiciel faryzeuszów, gdyż pełni byli jadu nienawiści, złości i zemsty. Przestrzegali przepisów talmudycznych, lecz talmud nauczył ich powierzchowności tylko i formy, gdzie nie było treści.

Bierze to wszystko św. Paweł pod uwagę i czasy owe nazywa tylko martwą literą, w której niema ducha.

Jezus Chrystus przychodzi na ziemię, aby ją poruszyć, ożywić, wiosnę ducha zaszczyścić. Rozpoczyna ciężką i mozolną pracę. Biega, tłumaczy, uczy, porusza martwe serca do życia wewnętrznego. Ożywia umysły ludzkie słowem, porywa czynem.

Za Chrystusem idą Apostołowie, idą uczniowie, wszystkie stany.

Idą tysiące, miliony, które gotowe są na bohaterstwo i całopalenie.

I dlatego św. Paweł nazywa Nowy Testament duchem, który ożywia i rozprzestrzenia człowieka.

Dzisiaj spostrzegamy znowu posiew djabełski. Są ludzie i poglądy, które chciałyby zabić ducha Chrystusowego w ludziach. Najwznieślijsze poglądy na Boga i świat ośmieszają, a to ma być najlepszy lep na ludzi. Drwiny z duszy, cnoty, grzechu i czystości. Drwiny z chrześcijańskiej rodziny, kultury i sztuki. Zniszczyć, co chrześcijańskie — to zasada komunistów rosyjskich i hiszpańskich. Krew bratnia leje się — to drobiazg. Niech wsiąka w ziemię, bo chrześcijańska. Dreszcze przechodzą na wspomnienie, co zdziałał antychryst w Hiszpanji.

Czytelnicy mili! Pawłowego zrozumienia potrzeba nam, patrząc na harce komuny. Poganizmem chcą cały świat karmić. Zatem baczność! Pawłowe serce mamy w piersiach nosić, takie serce, które ożywiać będzie ludzkość duchem Chrystusa.

Idą ciężkie czasy! Zbliżają się czasy egzaminu naszego!

Obyśmy go zdali! Amen.

Ks. B. Kowalczyk.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Cała Polska obchodziła niezwykle uroczyste dzień 15 sierpnia. Dzień ten uznany został oficjalnie przez władze wojskowe — za święto żołnierza polskiego. We wszystkich miastach odbyły się, poza rewjami wojskowymi, także olbrzymie zgromadzenia i pochody, co świadczyło, że dzień 15 sierpnia cała Polska słusznie uważa za swoje święto. Wszystkie domy zarówno w miastach, jak wioskach, gdzie odbywały się pochody, były udekorowane.

Główna uroczystość odbyła się na cmentarzu wojskowym pod Radzyminem (niedaleko Warszawy), gdzie znajdują się liczne mogiły poległych w obronie stolicy. Tysiące osób z okolicznych miejscowości przybyło do Radzymina dla złożenia hołdu poległym bohaterom i udekorowania ich grobów wieńcami.

W Warszawie, po nabożeństwie w kościele garnizonowym, odbyła się rewja wojskowa na pl. Krasińskich, a następnie złożono wieńiec na grobie Nieznanego Żołnierza. W uroczystościach tych, w stolicy brali udział najwyżsi dostojnicy państwa.

Z powagą i niezwykle uroczystie kraj nasz spędził dzień 15 sierpnia, w którym Polacy święcą 16 rocznicę Cudu nad Wisłą.

W związku z tem w Wierchosławicach Stron-Ludowe zamierzało zwołać olbrzymi zjazd. Władze bezpieczeństwa nie zezwoliły na tak masowy zjazd, godząc się jedynie na odbycie w tej wsi zebrania powiatowego.

Dość charakterystyczne, że na ten zjazd w Wierchosławicach przyjechali przedstawiciele pism sowieckich, którzy także mieli objechać całą Małopolskę Zachodnią. Ciekawe, co oni napiszą o tem święcie żołnierza polskiego, który przed 16 laty bohaterstwo rozgromił hordy bolszewickie?

Z przykrością należy dodać o gorszących zajęciach w Wierchosławicach, podczas których jeden z uczestników napadu na policję został zabity.

W tych dniach przebywał w Polsce szef francuskiego sztabu generalnego gen. Maurycy Gustaw Gamelin. Podczas swego pobytu, przedstawiciel armji francuskiej przyjmowany był niezwykle entuzjastycznie zarówno przez przedstawicieli rządu jak i przez społeczeństwo polskie. Gen. Gamelin odbył rozmowy

z P. Prezydentem Rzeczypospolitej oraz z gen. Rydzem-Śmigłym, ministrem spraw woskowych — gen. Kasprzyckim i min. Beckiem.

W związku z wizytą gen. Gamelin prasa zagraniczna snuje różne przypuszczenia. Pisma francuskie zupełnie wyraźnie podkreślają, że wielkie zbrojenia niemieckie zmuszają Polskę i Francję do zwrócenia uwagi na obronę narodową. Dzienniki angielskie uważają, że ta wizyta oznacza dalsze zacieśnienie stosunków polsko-francuskich. Jedyne pisma niemieckie wykazuje dość wyraźne zdenerwowanie i niezadowolenie. Według pism niemieckich głównym celem wizyty gen. Gamelin jest rzekomo sprawa udzielenia Polsce pożyczki na zbrojenia.

W ubiegłym tygodniu odbyła się w Prezydium Rady Ministrów Konferencja prasowa, na której jeden z najbliższych współpracowników wicepremiera Kwiatkowskiego dyr. Rakowski przedstawił wyniki gospodarki budżetowej w ostatnich czterech miesiącach. Okazuje się, że te cztery miesiące (od kwietnia do lipca) zostały zamknięte z nadwyżką, wynoszącą, 1.800.000 zł. W porównaniu z tym okresem roku ubiegłego, kiedy 4 miesiące przyniosły przeszło 105 milionów niedoboru, obecnie daje się zauważyć znaczne polepszenie sytuacji gospodarczej. Przedewszystkiem złożyły się na to poczynione oszczędności w wydatkach państwowych oraz zaznaczający się w ostatnich czasach wzrost wpływów skarbowych. Wobec tego dyr. Rakowski sądzi, że można już mówić o rozpoczynającej się poprawie gospodarczej i że idziemy od złego ku lepszemu. Następnie mówca wspominał o pracach Ministerstwa Skarbu nad nowym budżetem, w którym mają być przeprowadzone dalsze oszczędności. Poza tym dyr. Rakowski przytoczył treść okólnika Min. Skarbu w sprawie przejmowania ziemi za zaległe podatki. Według tego okólnika postępowanie o przyjęciu gruntów winno być wszczęte przedewszystkiem w stosunku do płatników jawnej zlej woli oraz w stosunku do tych, których zaległe należności przekraczają co najmniej trzykrotnie podatek, wyznaczony im na r. 1935/36 i którzy jednocześnie zalegają z opłatą bieżących należności podatkowych.

W kołach politycznych dość dużo się mówi o nowej partii, na czele której stanąć ma podobno płk. Koc. Już w najbliższych dniach ma być ogłoszony program tej nowej organizacji politycznej. Prasa donosi, jakoby jednym z punktów programu miało być domaganie się rozwiązania dotychczasowych izb ustawodawczych, opracowania nowej ordynacji wyborczej i rozpisania wyborów.

W ostatnich miesiącach Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przystąpiło do tworzenia na Pomorzu karłowatych osad rolnych o obszarze 5 ha. W związku z tem pomorskie koła rolnicze zwracają uwagę, że tworzenie 5-cio hektarowych gospodarstw jest równoznaczne z fabrykowaniem nędzy rolnej na Pomorzu. Gleba pomorska jest licha i jest wykluczona, aby na 5 hektarach mogła służyć wyżywieniu rodziny, złożonej z kilku osób. Osady rolne na Pomorzu powinny obejmować obszar 15—20 ha, co poszczególnemu gospodarstwu da samowystarczalność.

Oddawna już sfery włościańskie domagają się ochrony drobnych gospodarstw od podziału pomiędzy członków rodziny. W związku z tem Państwowy Bank Rolny rozpoczął udzielanie pożyczek na spłaty rodzinne. Ogólna suma, przeznaczona na ten cel, wynosi 4 miliony złotych. Najmniejsza pożyczka została określona na 1.500 zł.

Wolne Miasto Gdańsk.

Jedyny dziennik katolicki został zawieszony przez władze hitlerowskie na 6 miesięcy. Pismo to zostało zawieszone za omawianie prześladowań katolików w Niemczech. W związku z tem przedstawiciele organizacji katolickich interwenjowali u władz

gdańskich wykazując, że prześladowanie katolików w Niemczech przybrało ogromne rozmiary, co zmusza wszystkie pisma katolickie do zaprotestowania przeciw temu. Poza tem delegacja ta oświadczyła, że Gdańsk jest Wolnym Miastem i za krytykowanie posunięć niemieckich pisma gdańskie nie mogą być zawieszane.

Hiszpanja.

Już cztery tygodnie leje się krew w Hiszpanji. Na północy dość energicznie działają powstańcy, posuwając się znacznie naprzód. Powstańcze oddziały na południu Hiszpanji, dowodzone przez gen. Franca, mocno dają się we znaki wojskom rządowym. Rząd frontu ludowego wydał rozkaz, aby skazywać na rozstrzelanie wszystkich schwytanych powstańców.

Wojna domowa w Hiszpanji ma pewien wpływ na politykę zagraniczną. Są bowiem państwa, które chciałyby pomóc powstańcom, ale są także i takie, co chętnie pomogłyby rządowi frontu ludowego. Francja, gdzie obecnie rządzi lewica, zamierzała przyjąć z pomocą rządowi hiszpańskiemu, a znowu Niemcy i Włochy zupełnie poważnie myślały nieść pomoc powstańcom. Przeważała jednak we Francji opinia publiczna, która wypowiedziała się za tem, aby Francja nie mieszała się do spraw wewnętrznych Hiszpanji. Wobec tego rząd francuski powziął uchwałę o zachowaniu bezwzględnej neutralności Francji, wzywając, aby podobne uchwały zapadły i w innych państwach. Jakże zajmą stanowisko w tej sprawie inne kraje, pokażą już najbliższe dni.

Czechosłowacja.

Rząd czechosłowacki uchwalił przedłużenie działalności monopolu zbożowego na dalsze 3 lata. Jednocześnie zmieniono pewne postanowienia o monopolu, co ma stworzyć samowystarczalność finansową tej instytucji.

Grecja.

W tych dniach rząd grecki ogłosił stan wojenny w całym państwie! Krok ten podyktowany został niebezpieczeństwem komunizmu. Stwierdzone bowiem zostało, że organizacje komunistyczne przygotowywały się do ruchu powstańczego. Jednocześnie rząd grecki rozwiązał izby ustawodawcze. Przewodcy stronnictw lewicowych złożyli na ręce króla protest przeciw rozwiązaniu parlamentu.

Bolesław J. Antczak.

Zdrowaś Marjo!

Modlitwa „szarych ludzi“.

Zdrowaś Maryjo — Wszechistnienia Królowo!
Do Ciebie ślemy znekane swe głosy
I u stóp Twoich, pokornie, bezsłowo —
Składamy w darze trosk dojrzałe kłosa —
I bóle nasze — i żal, co nie mija —
— Zdrowaś Maryja...

Lecz — łaski pełna — i przemożnej dobroci,
Matko wszystkich — daj nam siłę wytrwania —
I nie gniewaj się, kiedy w życia słocie
Ducha bunt wzruszy w bezsile łamania...
Nie nasza winna — choć jest winna czyjaś —
— Zdrowaś Maryja...

Pan z Tobą — Bóg nasz i Syn Twój Jedyne,
Więc Jesteś w mocy wyjednać nam łaski —
I o to dzisiaj proszą Twoje syny:
Rzuć, Matko, hojnie w świat nadziei blaskiem,
Co zatwardziały serc pancierz rozbija!
— Zdrowaś Maryja...

Błogosławionaś między niewiastami —
Panno Święta — w Swej dobroci tak szczodra!
Oświeć łaską Swą tych, co rządzą nami, —
By zawsze odróżniali zło od dobra
I — liczyli się z „szarych mas“ opinją...
— Zdrowaś Maryjo...

Błogosławion owoc Twego żywota;
 Jezus — cierpiący za nasze przewiny;
 Napętn, Matko, dusze bożą tęsknotą!
 Spraw — by dla wszystkich był Bogiem Jedynym,
 Pod przecudownej postaci Hostją —
 — Zdrowaś Maryjo...

Wyglądź życia nierówności i rysy —
 Święta Maryjo, Matko Boża — bez zwały!
 Zniszcz dusz butę, pychę i jej kaprysy —
 W Miłość zamień znieczulonych serc głazy,
 Co zbyt długo już w nas godzą i biją...
 — Zdrowaś Maryjo...

Módl się za nami grzesznymi — o Pani!
 Lecz zwróć uwagę pyszałkom w zenicie,
 Że choć tu — nie wszystkim się żyje szparko —
 To jednak Wszystkich jest Jeden kres życia,
 Gdzie czyny ludzkie jedną mierzą miarką...
 Módl się za wszystkich, Przeczysta Liljo!
 — Zdrowaś Maryjo...

Teraz i w godzinę śmierci naszej —
 Miej Wszystkich w Swej bezcennej opiece jedynej.
 I niech wszystkich do zgonu jedna myśl kołysze,
 Żeśmy tylko skłóceni życiem — Twoje syny...
 Módl się za nami — gdy nas los rozbija!
 — Zdrowaś Maryja...

Wiadomości z kraju i ze świata.

Pan Prezydent Rzplitej weźmie udział w uroczystości ku czci Skargi.

Na prośbę Komitetu obchodu 400-lecia urodzin Piotra Skargi Pan Prezydent Rzeczypospolitej obiecał wziąć osobiście udział w uroczystościach ku czci wielkiego Kaznodziei i Proroka narodowego. Równocześnie Pan Prezydent wyraził zgodę na wmurowanie tablicy pamiątkowej w Zamku warszawskim na ścianie Sali Sejmowej od strony podwórza Świętojańskiego. (KAP).

Przyjazd Ks. Kardynała Legata Marmagiego do Polski.

W niedzielę dnia 23 b. m. przybywa do Polski w otoczeniu swej świty JEm. Ks. Kardynał Franciszek Marmaggi, Legat papieski na pierwszy plenarny Synod Polski.

Po zakończeniu obrad Synodu na Jasnej Górze Ks. Kardynał Legat przybędzie do naszej stolicy na kilkudniowy pobyt, w czasie którego będzie gościem JEm. Ks. Kardynała Kakowskiego. (KAP).

Swita Legata papieskiego na Synod plenarny w Polsce.

Kardynałowi legatowi Marmaggi'emu, przedstawicielowi Ojca św. na Synod plenarny w Polsce, towarzyszyć będą:

Ks. prałat Stanisław Janasik, audytor Roty Rzymskiej; ks. prałat Tadeusz Zakrzewski, rektor papieskiego Instytutu Polskiego w Rzymie; ks. prałat Jan Rosso, substytut Kongregacji do spraw Kościoła Wschodniego; ks. prałat Józef Ferretto, mistrz ceremonii; ks. Artur Gervasi sekretarz; komandor Edward Giove, świecki szambelan papieski (cameriere di spada e cappa) oraz hrabia Mario Fani Ciotti z papieskiej gwardii szlacheckiej.

Legat papieski, kardynał Marmaggi przybędzie do Polski w dniu 23 b. m. (KAP).

Jak Sowiety pomagają Hiszpanji.

„Courier de Geneva“ zamieszcza dłuższy artykuł, w którym pisze o pomocy finansowej, udzielanej przez Komintern dla hiszpańskiego Frontu Ludowego.

Hiszpański Front Ludowy — pisze wyżej wspomniany dziennik — skupiający w swoich szeregach przeszło 2 miliony członków otrzymuje stałe subsydia z Moskwy. Obecnie Sowiety szykują się do wysłania jeszcze większej kwoty na rzecz pomocy dla czerwonych wojsk hiszpańskich, mianowicie miliona funtów szterlingów. Suma ta ma być zebrana



Pielgrzymka kobiet śląskich na Jasnej Górze.

na drogą subskrypcji, w której wezmą udział wszyscy robotnicy fabryczni. Urzędnicy mają partycypować w subskrypcji w ten sposób, że zostanie im potrącona z poborów pewna suma. Chociaż subskrypcja ta nosi charakter niby dobrowolnej, jednakowoż w rzeczywistości nie jest ona bynajmniej dobrowolną, w czym przypomina takąż subskrypcję, zorganizowaną w Sowietach podczas strajku powszechnego w Anglii w roku 1936. (KAP).

Po wizycie premiera Sławoj-Składkowskiego we wzorowej wsi.

Wizytując powiaty kaliski i turecki, p. premier generał Składkowski w towarzystwie starostów Ostaszewskiego i Nurzyńskiego zawitał do Liskowa i pierwsze kroki skierował na plebanję do ks. prał. Błazińskiego, poczem bardzo skrupulatnie zwiedził instytucje liskowskie, interesując się żywo sprawnością i wydajnością każdej z nich.

Przed nowym pawilonem dzieci sierocińca powitały pana premiera orkiestra i piękna przemowa 10-letniej Janiny Pawłowskiej, zakończoną wręczeniem wiązanki kwiatów. Wyrazem szczerzego zadowolenia pana premiera z wizytacji Liskowa oraz wysokiego uznania dla pracy i wysiłków, dokonywanych od szeregu lat na odcinku lisowskim przez chlubę kleru polskiego, ks. prał. Wacława Błazińskiego, były następujące słowa wpisane własnoręcznie przez p. gen. Składkowskiego do księgi pamiątkowej Sierocińca: „Cześć Wielkiej Pracy naszego Przewielebnego i Kochanego Księdza Prałata! Niech nam tworzy dalej 100 lat! — Składkowski, Prezes Rady Ministrów“.

W czasie zwiedzania Liskowa p. premier ofiarował odręcznie 200 złotych na malowanie tamtejszego kościoła parafjalnego, nadto polecił nabyć dobrego konia, dobry wóz, uprzęż i bat, celem ofiarowania tego daru dla najlepszego ucznia nowego kursu hodowlanego. Pani gen. Składkowska obdarzyła dzieci słodyczami.

W parę dni po opuszczeniu Liskowa p. premier nadesłał oprócz tego 500 zł. do dyspozycji ks. prał. Błazińskiego, które rozdzielono j. n.: 200 zł. na stację opieki nad matką i dzieckiem, 100 zł. na szkołę zawodową żeńską, 100 zł. na szkołę rzemieślniczą męską i 100 na świetlicę dla młodzieży.

(KAP).

Hiszpanja w ogniu i krwi, ale już się broni.

Walka komunizmu z chrześcijaństwem i cywilizacją idzie coraz szybciej. Bolszewja wypełnia testament Lenina, gdy mówił, że Hiszpanja będzie po Rosji drugim krajem sowieckim. Ale Hiszpanja porwała się

już do walki. Jeden z wodzów armji powstańczej, generał Armada, oświadczył przedstawicielowi prasy polskiej: „Od pięciu lat Hiszpanja stoi nierządem. Ojczyzna nasza doszła do zupełnej ruiny materialnej i moralnej. Potworne zabójstwa i masowe egzekucje odbywają się codziennie. Motłoch uliczny, prowadzony przez znanych przestępców, opanowuje coraz bardziej kraj i terroryzuje spokojną ludność. Źródłem tej roboty jest Moskwa, skąd płyną na agitację ogromne sumy i idą całe zastępy agitatorów. Mamy na to niezbitę dowody. **Musimy uwolnić Hiszpanję od choroby marksizmu — to jest nasz główny cel.** Nie walczymy ani o monarchję, ani o republikę, ani o dyktaturę, walczymy tylko o Hiszpanję. Po naszym zwycięstwie wojsko odda władzę prawnie wybranemu rządowi. Prawnie, bo ostatnie wybory, z których wyszedł zwycięski „front ludowy“, były zrobione fałszem, zabójstwami, nożem i rewolwerem. Proszę powiedzieć Polakom, że tak jak oni w roku 1920 obronili swój kraj i Europę, kulturę i cywilizację łacińską od Wschodu, tak my teraz walczymy o to samo od Zachodu. Niech żyje Polska! **„Wy nas rozumiecie“.** — Jeden z największych myślicieli Hiszpanji, zwolennik najbardziej lewicowych zasad i rządów, prześladowany i wygnany z kraju przez dawną dyktaturę królewską, były rektor uniwersytetu w Salamance, prof. Miguel de Unamuno, teraz w najostrzejszych słowach potępia wszystko, co się dzieje przed rządem madryckim. Píše on: „Chodzi o sprawę największej wagi. O obronę całej cywilizacji zachodniej, która znajduje się w poważnym niebezpieczeństwie. Mimo mego podeszłego wieku oświadczam, że stoję w szeregach armji obrony narodowej przeciwko oficjalnemu bolszewizmowi. **Trzeba ratować cywilizację chrześcijańską, której zagraża zagłada.** Były prezydent republiki, Zamorra, wzywa cały kraj do walki: „Jestem zrozpaczony tem, co się dzieje w mojej ojczyźnie. Gdybym mógł to przewidzieć, wołałbym zostać przez całe życie w więzieniu, niż stać na czele republiki hiszpańskiej. Jej założenie stało się przyczyną wtargnięcia najciemniejszych żywiołów całego świata, podkopując jej uczciwe i czyste podstawy. **Sowiety przysłały do nas wszystkich morderców i wszystkich opryszków, którzy zorganizowali w kraju strajki i rewolucję. Masoni przysłali do nas wszystkich swoich bojowników, którzy podłożyli ogień pod kościoły, szkoły i klasztory.** Jednem słowem, gdy Hiszpan był spokojny, kraj stał się pastwą bandytów z całego świata. Spotkali się oni w Hiszpanji, by ją złupić z całym cynizmem i okrucieństwem“.

Echa wypadków hiszpańskich idą po całej Europie, ale docierają przede wszystkim do sąsiedniej Francji. Jeden z najpoważniejszych dzienników francuskich zamieszcza głos wysokiego dygnitarza armji, który pisze: „Sytuacja Francji jest bardzo poważna. Za każdym razem, gdy położenie się pogarsza, oczy całego narodu zwracają się na armję, tę strażniczkę tradycji patriotycznych. Z jednej strony widać niecierpliwość, że armja stoi bezczynna, z drugiej — obawę, że wmiscza się do polityki. Ale oficerowie francuscy nie będą uprawiali polityki, chyba że ojczyzna i jej sztandar znajdą się w niebezpieczeństwie. **Jednak do służby pod czerwoną flagą komunizmu nikt ich nie zmusi, bo dla nich komunizm jest wrogiem Francji.** Ostatnie wystąpienia partji komunistycznej pod maską narodową nie wprowadzą ich w błąd. Oficerowie trzymają straż na granicy, ale nie chcą, żeby im wbijano nóż w plecy. Zdecydowani są nie dopuścić w armji żadnej agitacji, tajnej ani jawnej, tak zresztą, jak im to nakazują przepisy. Ci zwierzchnicy, którzyby się z tem nie zechcieli zgodzić, dobrze na tem nie wyjdą. Bo musi panować dyscyplina i porządek. **Jeżeli we Francji wróci spokój, to nie stanie się to wbrew armji, ani bez niej, tylko właśnie dlatego, że armja istnieje, broni kraju i spełnia swój obowiązek.**“

G.

Wiadomości z naszej diecezji.

Dnia 15 sierpnia b. r., w celu uczczenia rocznicy „Cudu nad Wisłą“ — odbyła się w Stoczku, z inicjatywy ks. wikariusza Władysława Bąka, zbiórka pieniężna na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

Bardzo znamiennym objawem było niezwykle zainteresowanie się tą akcją ze strony ludności wiejskiej.

O zdrowem i patriotyzmem nastawieniu miejscowej ludności do tejże rocznicy świadczy fakt, niewątpliwie wiele mówiący, nieudania się wiecu, niezbyt liczne, lecz dość ruchliwe na naszym terenie Stronnictwo Ludowe, co w dużej mierze jest zasługą cennego przemówienia ks. Bąka. A.

Odwołanie kursu pedagogicznego w Siedlcach.

Zapowiedziany na 20, 21 i 22 sierpnia r. b. kurs metodyczno-pedagogiczny w Siedlcach, o którym donosiliśmy w biuletynie 166 z dnia 20 lipca b. r., nie odbędzie się z powodu Synodu Plenarnego (KAP.)

16 Rocznic „Cudu nad Wisłą“.

W uroczystość Wniebowzięcia Matki Bożej w roku bieżącym cała Polska obchodziła 16 rocznicę „Cudu nad Wisłą“. Świeciliśmy ~~z okazji~~ ^{wznowienie} zwycięstwa naszego nad bolszewizmem.

Odparci od granic Polski bolszewicy nie zaprzestali swego dzieła niszczenia ołtarza i porządku społecznego. Rozmaitemi sposobami usiłują opanować świat cały. Dowody widoczne nauki komunistycznej bolszewików widzieliśmy w Meksyku, widzimy dzisiaj w Hiszpanji, gdzie tyle krwi ludzkiej się przelewa w wojnie domowej.

W r. 1920, gdy nawała bolszewicka zalewała wschodnią część naszego państwa, Biskupi Polscy zwrócili się do Ojca świętego o ratunek i błogosławieństwo, zwrócili się też o modlitwę do Episkopatu świata oraz wydali listy pasterskie do narodu polskiego. Najdostojniejszy nasz Arcypasterz w listach pasterskich do Swej diecezji wołał, jak wielkie niebezpieczeństwo nam zagraża od bolszewji, a następnie w listach dziękczynnych zachęcał do składania ofiar dla żołnierza naszego i do wzajemnej miłości po wypędzeniu z granic wroga.

Czasy dzisiejsze są bardzo groźne. Komunizm wdiera się do naszego życia. Przeto uważamy za stosowne podać w kilku numerach „Głosu Podlaskiego“ Listy pasterskie Biskupów Polski z r. 1920.

Henryk Przeździecki

Z Bożego zmiłowania i Stolicy Apostolskiej łaski
BISKUP PODLASKI

Duchowieństwu i Wiernym Diecezji Podlaskiej
pozdrowienie w Panu i błogosławieństwo pasterskie.

Wielkie niebezpieczeństwo nam zagraża!

Na granicach Ojczyzny z mieczem i ogniem stoją moskiewskie hordy bolszewickie!

Bohaterskie wojska nasze w śmiertelnej walce zmagają się z wrogiem.

Żołnierze nasi nie szczędzą krwi własnej, hojnie nią szafują, wiedzą bowiem, jak strasznym wrogiem dla Polski są hordy bolszewickie.

Hordy te wyparły się Boga, Judaszowi, zdrajcy Chrystusa Pana, w mieście Tambowie postawiły pomnik. Ze świątyni domy rozpusty czynią. Nietylko bogatym lecz i biednym wszystko zabierają, nawet

Wizytacja pasterska dekanatu stężyckiego, dokonana przez J.E. Ks. Dra H. Przeździeckiego, Ordynariusza diec. Siedl. czyli Podl.

(C. d.)

Nowodwór.

Dnia 17 czerwca r.b. punktualnie o godz. 5 po południu J. E. Ks. Biskup Diecezjalny przybył autem do parafii Nowodwór. Niedaleko od kościoła został powitany gromkimi okrzykami „Niech żyje“ przez oczekujące Go zastępy parafjan nowodworskich na czele z proboszczem ks. Janem Maciejskim, ks. kan. Pabisiewiczem, ks. kan. Ginalskim i okolicznym duchowieństwem, poczem zaraz przemówił Doń: gospodarz Wiktor Leonowicz — sołtys wsi Zawitale, trzymając chleb i sól; dziewczynka ze szkoły, wręczając Mu kwiaty; ministrant Czesio Sosnowski od Krucjaty Eucharystycznej, wreszcie sędzia p. Józef Rabek, najstarszy parafjanin nowodworski. Na wszystkie te mowy powitalne Książę Kościoła w serdecznych i czułych słownach odpowiadał i błogosławił. Przywdziałszy zaś szaty pontyfikalne, okrażony wieńcem niesionym przez jednolicie umundurowane druchny, odbył uroczysty ingres do drewnianego kościołka, wzniesionego przed 15 laty. Po odbytych w kościele przepisanych pontyfikałach ceremoniach oraz nauce, Najdostojniejszy Wizytator został uroczystie odprowadzony na plebanję.

Tegoż jeszcze dnia wieczorem, po krótkiej przerwie, w znajdujcej się na plebanji, emblematami biskupiami artystycznie udekorowanej sali Akcji Katolickiej odbyła się pięknie pomyślana i wzorowo wykonana przez dwa oddziały **K. S. M. akademja ku czci obecnego na niej Księcia Kościoła**. Niech mi wolno będzie na tem miejscu wyrazić słowa uznania dla K. S. M. — organizatorów tak miłej akademji, a p. Helenie Wajdównie, katechetce szkoły w Zawitalu — za doskonałe przygotowanie chóru K. S. M. Program tej akademji był następujący:

1. „Na powitanie“, mel. E. Griego — chór K. S. M.
2. Zagajenie — Leonowicz, prezes K. S. M.
3. „Hej do apelu“ — śpiew.
4. „Na powitanie Biskupa“, wiersz — L. Krupińska, prezeska K. S. M.
5. „Żyjmy Chrystusem“, wiersz ks. Błotnickiego dr. W. Stempkowski.
6. „Legenda o garści ziemi Polskiej“, W Bełży — dr. Łysiakówna.
7. „Orzeł Biały“ ze Śpiewnika Narodowego — chór K. S. M.

ostatni snopek ze stodoły. W straszliwy sposób pastwią się nad ludem, rozstrzeliwają, skórę żywcem zdzierają, drzazgi za paznokcie wbijają obszarńnikowi, małorolnemu i bezrolnemu, fabrykantowi, majstrowi, robotnikowi, starcowi i młodzieńcowi, mężczyźnie i niewieście. Wsie całe w perzynę obracają. Rodzicom dzieci odbierają. Dziewczęta i kobiety za wspólną własność wszystkich mężczyzn uznają.

Żołnierz polski patrzy się zbliska na czyny hord bolszewickich i woli trupem paść, byle nie wpuścić tych hord na zagon polski i pod strzechę polską.

Miły Boże! ledwieśmy trochę odetchnęli po rosjanach i niemcach, ledwieśmy rolę chwastami zarosłą pługiem poruszyli, ledwieśmy po pogorzelałach z jam wyszli i chaty budować zaczęli, a już nam grożą nowe pożary, nowe mordy, nowa nędza i to tak straszna, jakiej jeszcze nigdy ziemia Polska nie doświadczała.

I czy dla nas już niema ratunku?

Jest.

Przy pomocy Bożej możemy się od tej kląski uwolnić i wroga na ziemię naszą nie wpuścić, jeżeli przestaniemy waśnić się i kłócić i staniemy ramię

8. „Być Tarzycjuszem“ wiersz — deklamacja chórowa Koła Ministr.

9. Przemówienie J. E. Arcypasterza.

10. „My chcemy Boga“ — śpiew.

Następnego dnia o godz. 7 rano Ks. Biskup zwizytował kościół i całe mienie parafjalne i zaraz odprawił Mszę Św. O godz. 9 r. egzaminował dziatwę z pacierza i katechizmu oraz bezpośrednio udzielił sakramentu bierzmowania 273 osobom. O godz. 11 udał się procesjonalnie na sumę, podczas której wygłosił Słowo Boże.

W obiedzie reprezentacyjnym pomiędzy innymi wzięli też udział: starosta garwoliński p. Kałuba, b. wicewojewoda lubelski p. W. Karasiński, obydwaj kierownicy szkół powszechnych w parafji i inni — razem 14 osób.

Po obiedzie Najdostojniejszy Arcypasterz odwiedził dwóch gospodarzy zasłużonych około odbudowy parafji przed 15 laty, t. j. Stanisława Filipka i Mikołaja Kłaka oraz p. Kazimierę Różyńską — wdowę po ś. p. Czesławie Różyńskim, z którego inicjatywy i rady odbudowano parafję Nowodwór. Był też przed wyjazdem obecny i na krótkiej akademji w przedszkolu, gdzie błogosławił zebranym tam małżeństwom i matkom. O godz. 4 po południu poraz ostatni przemówił do parafjan i, żegnany przez nich z żalem, udał się do Sobieszyna.

Sobieszyn.

Na zakończenie wizytacji kanon. dekanatu stężyckiego Ks. Biskup Diecezjalny przybył dnia 18 czerwca r. b. o godz. 5 po poł. do par. Sobieszyn. Po kilku pięknych, pogodnych dniach niebo zaczęło się chmurzyć i spodziewano się, że deszczyk przeszkodzi w ingresie; rozpoczynający się deszczyk nie zamącił jeszcze na dobre uroczystych powitań i dopiero stał się ulewniejszy, gdy procesja wchodziła do kościoła. Wieczorem tegoż dnia był Ks. Biskup na wesolem przedstawieniu, urządzonem przez K.S.M.

Następnego dnia o godz. 7 rano Najd. Wizytator zwiedził szczegółowo budowlę parafjalną i wspaniały kościół z zakrystją, poczem zaraz odprawił Mszę Św. O godz. 9 r. egzaminował dzieci, którym (i starszym) udzielił sakramentu bierzmowania. O godz. 11 był obecny na sumie, odprawionej przez ks. dziek. Łysanowicza, byłego proboszcza sobieszynskiego, podczas której wygłosił Słowo Boże. Po obiedzie odbył konferencję z księżmi dekanatu stężyckiego, na zakończenie której zabrał głos ks. dziekan Łysanowicz i podziękował Niestrudzonemu Zwierzchnikowi i Wodzowi (oraz asystującym Mu księżom kanonikom J. Kobylińskiemu i S. Ginalskiemu) za

przy ramieniu, jak jeden mąż, w obronie ognisk naszych i zagonów naszych.

Kto nie chce, aby wróg deptał krzyże nasze, aby zabrał kobiety i dziewczęta nasze, aby nas tysiącami walczył i pogorzeliśka szerzył, niech dopomaga dzielnemu wojsku naszemu i jego Naczelnemu Wodzowi.

A jak dopomagać?

Kto broń dźwigać może, niech zapisuje się w gminie na wszelki wypadek, jako ochotnik do wojska, gmina o tem zawiadomi starostwo.

Kto bronią nie może władać, niechaj zobowiąże się uprawiać rolę tego, kto wstąpił w szeregi walczących.

Niewiasty i dziewczęta, czy wy wiecie, że rannych i chorych żołnierzy naszych opatrują i pielęgnują najczęściej nie Polki? Polek bowiem brak. Nie pozwólcie na to. Niech ranni, chorzy wojacy nasi słyszą mowę polską, pacierz polski i czują nad sobą opiekę Polek. Zapisujcie się w gminie na pielęgniarstwo do wojska, gmina zawiadomi o tem starostwo.

Kapłani, liczba wasza niewystarczająca dla diecezji, kościoły nieobsłużone, jęki jednak rannych żołnierzy na front Was wołają. Lud wierny będzie

prace i trudy, poniesione podczas wizytacji, przeprosił za mimowolne niewygody i niedociągnięcia oraz poprosił o błogosławieństwo pasterskie dla duchowieństwa dekanalnego na dalszą pracę duszpasterską. O godz. 4 po południu Ksiądz Biskup poraz ostatni przemówił do parafian sobieszyńskich i odjechał do Siedlec, wstępując po drodze prywatnie do par. Łysobyki, należącej również do dekanatu stężyckiego lecz nie zwizytowanej kanonicznie w tym roku z powodu gruntownego remontu kościoła.

II. Studium Katolickie

na temat

Katolicka myśl wychowawcza w Wilnie

28. VIII. — 1. IX. 1936

organizowane przez Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w Polsce.

Program:

Piątek, 28 sierpnia godz. 9-ta Nabożeństwo w w Ostrej Bramie. Mszę św. odprawi J.E. Ks. Arcybiskup Metropolita Jałbrzykowski. Godz. 11-ta Uroczysta inauguracja w sali Śniadeckiego Uniwersytetu Stefana Batorego: Otwarcie — Przemówienia — Wybór Prezydium. I. referat: „Katolicka idea wychowawcza” — wygł. ks. prof. dr. Konstanty Michalski. II. referat: „Wychowanie wobec kultury współczesnej” — ks. prof. dr. Jan Stepa. Godz. 16-ta Sekcja wychowania religijno-moralnego: 1. „Wychowanie religijno-moralne w domu i szkole” (powszechnej) — S. Barbara Żulińska. 2. „Wychowanie religijno-moralne w szkole średniej”.

Sobota, 29 sierpnia godz. 8.30 Nabożeństwo w kościele św. Jana (uniwersytecki). Konferencję religijną wygł. ks. kan. L. Żebrowski. Godz. 10-ta Sekcja wychowania rodzinnego: 1. „Zasady i ideał katolickiego wychowania rodzinnego” — prof. Witold Bałachowski. 2. „Akcja nad usprawnieniem rodziny w jej roli wychow.” — dr. Marja Śliwińska-Zarzycka. Godz. 16-ta Zebranie plenarne. III. referat: „Współczesne poglądy i metody pedagogiczne w świetle krytyki naukowej i moralnej” — prof. dr. Zygmunt Kukulski. IV. referat: „Zasady personalizmu a wychowanie” prof. dr. Karol Górski.

Niedziela, 30 sierpnia godz. 8.30 Nabożeństwo — jak w sobotę. Godz. 10-ta Sekcja wychowania społecznego. 1. „Wychowanie państwowe” — prof. dr. Ludwika Dobrzyńska-Rybicka. 2. „Wychowanie społeczne” — dr. Andrzej Niesiołowski. Godz. 16-ta Zebranie plenarne. V. referat: „Szkoła wyzna-

niowa” — ks. dr. Michał Klepacz. VI. referat: „Szkoła jako czynnik wychowania moralnego” — prof. Ludwik Szkoczyła. VII. referat: „Polskie i katolickie ideały i systemy wychowawcze” — ks. prof. dr. Michał Sopoćko.

Poniedziałek, 31 sierpnia godz. 8.30 Nabożeństwo — jak w sobotę. Godz. 10-ta Sekcja wychowania społecznego. 3. „Współczesna oświata katolicka” — dr. Marjan Wachowski. 4. „Rola środków wychowawczych w naprawie niesprawiedliwości społecznej” — ks. prof. dr. Aleksander Wóycicki. Godz. 16-ta Zebranie plenarne. VIII. referat: „Współpraca szkoły z rodziną” — Zofja Iwaszkiewiczowa. IX. referat: „Właściwe postawienie troski o ciało” (wychow. fizyczne) — prof. dr. Eugenjusz Pia-secki.

Wtorek, 1 września godz. 8.30 Nabożeństwo — jak w sobotę. Godz. 10-ta i 16-ta Sekcja wychowania seksualnego. 1. „Katolickie zasady pedagogiki seksualnej” — ks. prof. dr. Puciata. 2. „Psychologiczne podstawy odrębnego wychowania młodzieży męskiej i żeńskiej” — ks. dr. Czesław Piotrowski. 3. Koedukacja w przyszłym liceum” — ks. mgr. Jan Fondaliński. 4. Koedukacja z punktu widzenia moralnego” — ks. rektor dr. Kazimierz Kowalski. Godz. 16-ta dalsze obrady sekcji wychowania seksualnego. Godz. 18-ta Końcowe zebranie plenarne. X. referat: „Harmonja praw Kościoła, rodziny i szkoły — do wychowania” — prof. dr. Ignacy Czuma. Zakończenie i zamknięcie Studium.

Dyskusje odbywać się będą na obradach sekcyjnych.

Informacje:

Cena karty uczestnictwa 10,— zł. Dla akademików i członków stowarzyszeń A. K. 5,— zł. Bilety wstępu na poszczególne zebrania plenarne i sekcyjne 1,— zł.

Zniżki kolejowe do Wilna i spowrotem 50 proc. — na podstawie indywidualnych kart uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki, które można nabyć w cenie 2,— zł. w oddziałach „Orbis” lub w kioskach Księgarni Kol. „Ruch”.

Przy wyjeździe z miejsca zamieszkania na podstawie tej karty — płaci się bilet normalny, a powrót odbywa się bezpłatnie.

Ceny pokoi w hotelach i pensjonatach:

a) księża znajdują przygotowane noclegi w gmachu Seminarjum Duchownego, przy ul. Śniadeckich 6. Całodzienne utrzymanie wraz z mieszkaniem wynosi 3 zł. od osoby.

b) panie mogą zatrzymać się u SS. Misjonarek, ul. Wielka 40. Miejsc: 30, pokoje na 4, 6 i 7 osób

niał jeszcze mniej wystarczającą obsługę duchowną, lecz pogodzi się z tem z miłości dla ojców, braci i synów swoich walczących w obronie Ojczyzny. Zapisujcie się na kapelanów, abym każdej chwili mógł wskazać Biskupowi Wojsk Polskich, w razie potrzeby, Bracia sąsiedzi będą pracowali i w rzewnej w waszej parafii.

Wszyscy bez wyjątku niechaj niosą grosz, i to jaknajwięcej, ziarno, odzież, płótno do gmin dla żołnierza polskiego, a te odeślą do starostów.

Kto w tej ciężkiej dla Ojczyzny chwili nie uczyni dla jej obrony wszystkiego co może, ten nie tylko straci cały swój majątek, lecz kopie grób dla siebie i dzieci swoich, ten będzie wiecznym niewolnikiem, w wiecznej pańszczyźnie bolszewickiej, na głowę tego spadną przekleństwa pohańbionej Ojczyzny, tego tłoczyć będą w grobie łyzy i jęki pomordowanych braci i sióstr.

Umiłowani moi, Bóg tyle razy okazał nad nami swe miłosierdzie, i teraz okaże swą łaskawość, uwolni nas od grożącego nieszczęścia, jeżeli będzie widział, że nie jesteśmy samolubami, sobkami, tchórzami.

Niech Matka Najświętsza Ta z Częstochowy i Kodnia doda nam sił i uwolni od łez, jęków, nędzy i mordów.

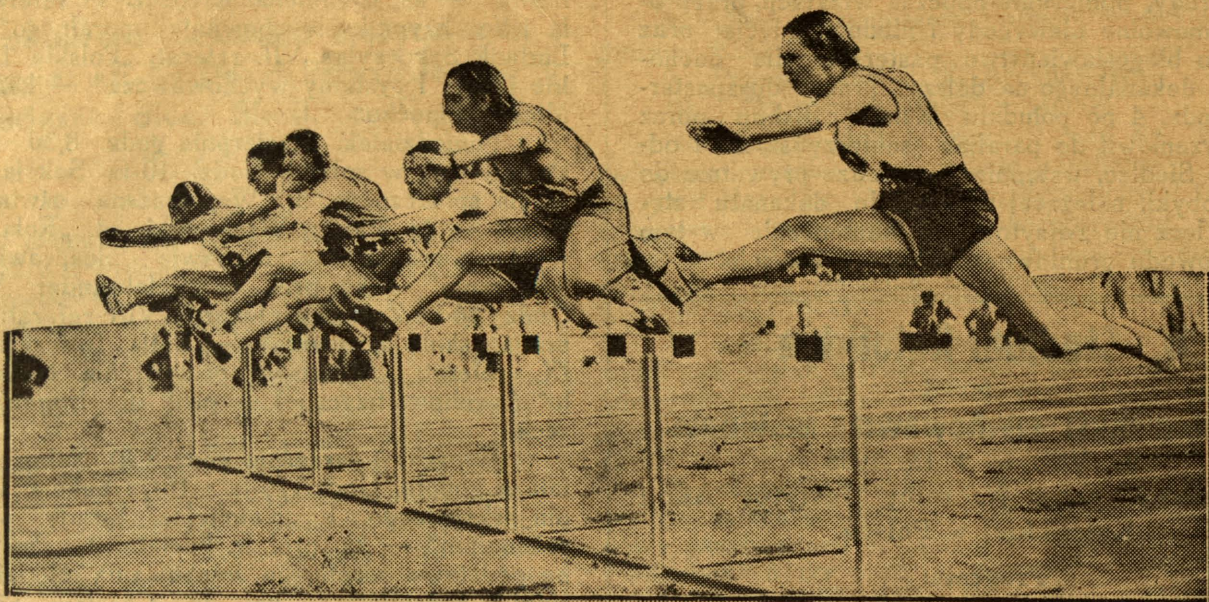
Wzywamy wszystkich Księży Proboszczów, aby po otrzymaniu tego pisma w najbliższą niedzielę przeczytali je z ambony, rozwinęli zawarte w niem myśli, a Sumę, aby odprawili wobec wystawionego Najśw. Sakramentu, podczas której wierni śpiewać będą litanję do Wszystkich Świętych, a po sumie — suplikacje.

Księża Proboszczowie utworzą natychmiast parafjalne komitety, któreby zajęły się wprowadzeniem w życie podanych w piśmie wskazówek, a o ile komitety o podobnych celach już będą utworzone, przyjmą w nich gorący udział i wiernych do wspólnej pracy zachęcać będą.

Niech nas broni, ochrania i strzeże Niewinna Męka Pana Naszego Jezusa Chrystusa. †

Dan w Janowie w miesiącu lipcu w dzień Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny 1920 r.

† HENRYK, biskup.



Z Olimpiady w Bertinie: bieg na 80 m. przez płotki.

z opłatą za pierwszą noc 1,50 od osoby, a dalej po 1 zł. Mieszkanie z całodziennym utrzymaniem kosztuje 2,50 zł. U SS. Urszulanek, Skopówka 4, tel. 13-95 ra 50 osób. Pokoje 6-cio osobowe po 1 zł. od osoby, 6 pokoi pojedynczych po 2 zł. Pokoje wspólne z całodziennym utrzymaniem 3,50 zł.

c) Panowie w hotelu Georga po 4 zł. za pokój. Z pokoju mogą korzystać 2 osoby z dopłatą za łóżko.

W hotelu Bristol po 3 zł. za pokój.

Pokoje należy naprzód zamawiać bezpośrednio w podanych hotelach i pensjonatach.

Obiady w zakładzie św. Józefa (Biskupia 2) od 80 gr.

Podczas Studium przewidziane jest zwiedzenie Trynopolu i Werek.

Dział Kobiocy.

Młodo i zdrowo wyglądać chciałby każdy człowiek. Jeżeli chodzi o kobiety, to jej wygląd często decyduje o powodzeniu w życiu i szczęściu. Dlatego każda kobieta, w jakichkolwiek warunkach się znajduje, powinna czuwać nad sobą, dbając o zdrowie, o dobre samopoczucie i estetyczny wygląd.

Podstawą dobrego wyglądu kobiety jest cera świeża i gładka; cera jest niejako lustrem, w którym odbija się nasze samopoczucie, a dobre samopoczucie zależne jest od zdrowia.

Kobiety dbające o swój wygląd w pierwszym rzędzie powinny zwrócić uwagę na odpowiednie odżywianie, trawienie i prawidłowy obieg krwi. Niestety, nie wszyscy na tę ważną sprawę zwracają uwagę, lekceważąc często poważną funkcję naszego organizmu, jak regularna praca żołądka i kiszek. Nieżyt kiszek, tak często spotykana dolegliwość, fatalnie odbija się na samopoczuciu człowieka i jego wyglądzie. Osoby cierpiące na chroniczne dolegliwości żołądka lub kiszek szybko brzydą, skóra na ich twarzy żółknie, często pokrywa się plamami lub krostami, i wtedy nie pomogą żadne zabiegi ani kosmetyki. Poza tem człowiek taki staje się nerwowy, zgryźliwy lub apatyczny, często cierpi na zawroty głowy i jest niezadowolony z życia. Wszystko to bynajmniej nie przyczynia się do dobrego wyglądu. Chcąc dobrze wyglądać i dobrze się czuć, musimy dbać o regularne funkcjonowanie żołądka i kiszek. Możemy to łatwo osiągnąć przez stosowanie odpowiedniej diety, przynajmniej przez pewien okres czasu, dopóki nie zmusimy kiszek do samodzielnej pracy. Najlepszym lekarzem na nieżyt kiszek jest dieta, ruch, gimnastyka. Na przeprowadzenie kuracji domowej dobrze jest wykorzystać obfitość owo-

ców i jarzyn, spożywanie ich w dużej ilości może dać dobre rezultaty. Poza tem unikać trzeba potraw ciężkich, zastępując je najprostszymi daniami. Do takich zaliczamy chleb razowy, różne kasze, kartofle, potrawy mleczne, masło, miód, nie mówiąc już o owocach i jarzynach. Ruch na świeżem powietrzu przyczynia się również do dobrego trawienia, a tem samem do zdrowia i dobrego samopoczucia. Częste kąpiele i mycie całego ciała są również nieodzownymi warunkami dobrego zdrowia.

Wszystkie te zabiegi proste i łatwe, dostępne są każdej kobiecie. Trochę dobrej woli, a wysiłek ten może się nam dobrze opłacić, bo, zdobywając zdrowie, odmładzamy się, nabieramy większej ochoty do życia, dajemy sobie i tym co z nami obcuje więcej szczęścia i radości. A.

DZIAŁ ROLNICZY I OGRODNICZY.

Wyleganie zbóż

Przed laty było zjawiskiem bardzo pospolitem, że się spotykało pod koniec czerwca całe łany pszenicy w różny sposób powikłane lub leżące pokotem. Na różne sposoby starano się temu zapobiec, a więc gdy w maju pszenica była czarna, szedł gospodarz z kosą i przycinał bujne „pióra”. Ale często był to sposób niecelowy, gdyż w razie nastania deszczów pszenica jeszcze się bardziej zagęszczała i kładła się potem jeszcze pewniej. Więc siew rzadki? Ale cóż, kiedy przy ówczesnym sposobie siewów rzutowych, rzadki siew wywoływał bujniejszy rozwój chwastów, a co zatem idzie zanieczyszczenie pola i szego kłosa się plonów.

Warto konia, jednak zorientowano, że przyczyną wylegania pszenicy jest wiotkość słomy i że obornik, jaki stosowano pod pszenicę, czy też przyoranie żywnego koniczyska wpływa na bujność rośliny, lecz nie czyni słomy sztywną. Usiłowano wpłynąć na zwiększenie tej sztywności przez zastosowanie kości mielonych, rozumując, że kość będzie tu podobnie jak w szkielecie zwierzęcym wzmacniać organizm rośliny. I istotnie odkrycie było trafne, zwłaszcza gdy się przekonało, że tu nie kość jako taka, ale jej główny składnik, tak zbawiennie roślinę usztynnia. To też z lepszym jeszcze skutkiem, bo łatwiej przyswajalny preparat z tych kości, mianowicie superfosfat, stosuje dziś prawie powszechnie, kto rozumie potrzebę usztynniania słomy. Toć jest rzeczą widoczną, że najpiękniej zapowiadające się zboże, o ile wylegnie, musi wydać pośląd, a i słoma wylegnięta najczęściej podgniwa, tracąc w ten sposób na wartości. Czy przy siewach rzadkich, szeroko-



Po straszej katastrofie górniczej w Wahrncliffe-Voor pod Barusley (Anglja), gdzie zginęło 66 górników.

rzędowych, nie stosując nawozu fosforowego, można się wyzbyc obawy u wylegnięcia? Bardzo wątpliwe, gdyż przy takich siewach, zazwyczaj mocniej zasilanych azotem, bujność roślin sprawia, iż w razie silniejszych wiatrów, w okresie kłoszenia się łan kładzie się pokotem. Zresztą wpływ superfosfatu zastosowanego w jesieni, nie ogranicza się jedynie do usztywnienia słomy, gdyż wpływa on także decydująco i na doskonały rozwój tych tkanek roślinnych, z których później powstaje bogaty kłos zbożowy. Przy zastosowaniu średniej dawki 200—300 kg. tego nawozu na ha, zwykła plonów z każdego 100 kg. superfosfatu sięga niekiedy dwustu, a nawet trzystu kg. dorodnego ziarna, a trzysta do pięciuset słomy. Przeciętą obliczona z setek dokonanych doświadczeń wykazuje, że za 100 kg. superfosfatu otrzymujemy ziarna żyta powyżej 100 kg., a pszenicy około 140 kg., czyli że opłacalność nawozu nie ulega wątpliwości.

Inż. Hak.

Co wpływa na zawiązywanie się pączków kwiatowych na drzewach owocowych.

Wieloletnie badania i spostrzeżenia przez stacje doświadczalne stwierdzają, że zawiązywanie pączków kwiatowych przez nasze drzewa ma miejsce w lecie roku poprzedzającego zawiązywanie. Początek tego procesu odnieść należy do okresu czerwiec—sierpień. Termin ten ulega wahaniom w stosunku do tegoż samego rodzaju i gatunku i to znacznym w różnych latach. Wogóle jednak z doświadczeń wynika, że miesiąc lipiec zdaje się być najwcześniejszym miesiącem w procesie zawiązywania pączków kwiatowych.

Warunkiem zawiązywania pączków kwiatowych jest żywa asymilacja (przyswajanie) w pełnym świetle, przy jednoczesnym ograniczeniu dopływu wody i soli mineralnych. Zawiązywanie pączków kwiatowych w naszych drzewach owocowych ma miejsce wtedy, gdy produkty asymilacji mają przewagę w soku tkankowym nad innymi składnikami. Pod produktami asymilacji rozumiemy te produkty, jakie powstają w roślinie przy procesie przyswajania z gazu węglowego (dwutlenek węgla).

W celu osiągnięcia tej przewagi przy uprawie

drzew owocowych stosuje się różne sposoby. Najbardziej rozpowszechnionym jest używanie słabo rosnących podkładek jak rajske i pigwa, t. zwanych pierścieni owocowych, tamujących dopływ soków, wreszcie najbardziej gwałtownym jest przecinanie silnych korzeni.

Możemy zapewnić, że wznowienie zawiązywania pączków da się osiągnąć przez powstrzymanie zbyt silnego wzrostu, dobre oświetlenie nadziemnych części i pieczę nad drzewem, która chroni go przed suszą, szkodnikami, brakiem pożywienia i t. p.

Że po bogatym zbiorze drzewo w roku następnym owocuje słabo, jest rzeczą znaną i zrozumiałą, i nad tem zastanawiać się nie będziemy, jest jednak wskazanem częściowe usuwanie owoców u zbyt obciążonych.

Więcej uwagi poświęcić należy innym czynnikom, hamującym proces zawiązywania pączków kwiatowych, których ograniczenie wpływu winno być naszym pilnym zadaniem.

Jedną z b. ważnych w tym względzie czynności pielęgnacyjnych w lecie będzie utrzymywanie w zdrowym stanie liści. Przedewszystkiem więc niszczenie wszelkich szkodników, a zwłaszcza mszyc, gąsienic, walka z czarnym grzybkim i t. d.

Drugą ważną wskazówką — to unikanie jednostronnego nawożenia azotem. Co prawda, rzadko to miewa miejsce, częściej cierpią drzewa wskutek niedoboru pokarmów lub wody — i na to należy zwrócić baczność. Że nie należy w ciągu lata zaniedbywać płaskiej uprawy ziemi w sadzie samo się przez się rozumie. Poza sprowadzeniem do minimum warunków, utrudniających zawiązywanie pączków kwiatowych, należy starać się o wzmożenie tych czynników, jakie procesowi temu sprzyjają.

W pierwszym rzędzie dbać należy o jak najlepszy dostęp światła do koron drzew, pozatem zaś o te wszystkie czynniki, jakie są niezbędnymi warunkami prawidłowej wegetacji, a o których już nieraz było pisane.

Wpływ dodatni terminowego i właściwego wykonania robót pielęgnacyjnych najprędzej da się stwierdzić na drzewach, znajdujących się w wieku pełnej swej zdolności produkcyjnej, natomiast na drzewach młodych dopiero w miarę dochodzenia do tego wieku.

Moment ten u jednych gatunków następuje wcześniej, u innych później.

O.

Synody Prowincjonalne w historii Polski.

(Stosunek Synodów do spraw kościelnych i państwowych).

I.

W dniach 25 i 26 sierpnia r. b. po 300-letniej blisko przerwie odbędzie się w Częstochowie I Synod Plenarny Biskupów odrodzonej Polski.

Sąsiedztwo bolszewji, rozkładowa działalność wolnomysliciśko-komunistyczna, objawy zgnilizny moralnej w życiu codziennym i publicznym, wreszcie przewlekły kryzys ekonomiczny i rozbięcie polityczne społeczeństwa polskiego — oto czynniki przejmujące trwogą w dzisiejszym burzliwym dla Europy okresie. Wartość duchowa obecnych pokoleń mocno zaważy w rozgrywce o jutro. Naród polski odzyskać musi spójność i hart moralny w obliczu niebezpieczeństwa. I tu niesłychanie ważną misję ma do spełnienia Kościół katolicki.

W głębokiej trosce o teraźniejszość i przyszłość na zew Stolicy Apostolskiej zjechać ma Episkopat Polski do stóp Jasnogórskiej Królowej, by jak za dawnych wieków Polski Niepodległej radzić o sprawach Bożych i Narodu, nakreślić program walki o odrodzenie. W przededniu Synodu Częstochowskiego

warto uprzytomnić sobie rolę, jaką spełniały podobne Zjazdy w życiu Polski królewskiej.

Odpowiednikiem dzisiejszych Synodów Plenarnych były dawne polskie Synody Prowincjonalne, zwoływane przez Legatów papieskich, względnie Arcybiskupów gnieźnieńskich powagą metropolitalną a po utworzeniu w r. 1367 II metropolii lwowskiej — także powagą prymasowską (od r. 1416) i legacką (od r. 1515). Dzięki temu skupiały one Biskupów całej Polski i tych nawet ziem, które od nas odpadły politycznie, jak np. biskupstwo wrocławskie.

Niemożliwe jest omówienie w krótkim stosunkowo artykule znaczenia Synodów Prowincjonalnych dla życia polskiego, dlatego ograniczamy się do przedstawienia kilku tylko fragmentów.

Polska, przyjmując Chrystjanizm, stała jeszcze na niskim poziomie kulturalnym w porównaniu z państwami, do których grona weszła. O oświacie nie można wogóle mówić. Obyczaje pogańskie tak były głęboko zakorzenione, a kapłani Swantewida tak silny mieli wpływ na ludność, rozsianą po rozległych puszczech, że w kilkadziesiąt jeszcze lat po wprowadzeniu chrześcijaństwa wybucha krwawa reakcja pogańska: wycięcie duchowieństwa katolickiego oraz zniszczenie świątyń.

Kościół niezmordowanie zabiera się do pracy misyjnej i kulturalno-wychowawczej. Osiedlają się zakony, niosąc razem z Wiarą oświatę i kulturę rolną. Niebawem biskupstwa i probostwa zostają obsadzone w miarę możliwości duchowieństwem rodzimem, które — mimo, że nie stoi jeszcze na wysokości zadań — spełnia jednak swą religijno-kulturalną misję. Raz po raz zjeżdżają do Polski legaci Stolicy Apostolskiej, by na zwoływanych Synodach Prowincjonalnych kłaść pierwsze zręby organizacji Kościoła polskiego (m. in. Synody r. 1076, 1104, 1123, 1189, 1197 i in.), przeprowadzać uchwały Soborów Powszechnych oraz usuwać braki i niedomagania przy szczerem poparciu naszych monarchów. I tak: Synod legata Gwalona z r. 1104 składa z urzędu 2 biskupów; Synod leg. Idziego z r. 1124 wprowadza uchwały Soboru Lateran. I (r. 1123), zwłaszcza dotyczące celibatu; Synody leg. Malabranki (r. 1189) i legata Piotra z Kapui (r. 1197) zajmują się reformą życia kleru i wiernych, udoskonaleniem metod duszpasterskich. Znamienne jest tu przypomnienie o bezwzględnym obowiązku zawierania małżeństw w obliczu Kościoła.

Przychodzi niebezpieczny okres rozbicia dzielnicowego po śmierci Krzywoustego. Ciągłe walki książąt i coraz większe rozdrobnienie grożą zagładą państwu piastowskiemu.

Wówczas pojawia się szereg dzielnych metropolitów, m. in. arcybiskup Kietlicz, arcybiskup Pełka, arcybiskup Jakób Swinka, którzy na Synodach Prowincjonalnych obok spraw czysto kościelnych regulują i inne kwestje o bardzo doniosłym znaczeniu dla stosunków wewnętrznych kraju. Pilnie zaś strzegąc uprawnień metropolitalnych wobec wszystkich biskupstw, jakie kiedykolwiek do terytorjum polskiego należały — bronili tym samym państwo od rozkładu. A mieli do tego okazji wiele, szczególnie przy zwoływaniu Synodów Prow., oraz przy zbieraniu Świętopietrza, jako kolektorzy Stolicy Apostolskiej na całym obszarze metropolii. Wyjątkowo częste Synody Prowincjonalne tego okresu były wyrazem jedności rozbitych dzielnic, czynnikiem obrony polskości i ładu wewnętrznego. I tak np. Synod Łęczycki 1180 r. bierze w obronę ludność poddańczą, stanowiąc ekskomunikę na tych, co „ludziom ubogim przemocą lub podstępem... zabierają... zboże... przymuszają... do dania podwód na posyłki“... wyjąwszy jedynie wypadek najazdu nieprzyjacielskiego.

Arcybiskup Kietlicz na Synodach Prowincjonalnych r. 1210 i 1215 określa stosunek duchowieństwa i władz świeckich, kompetencje sadowe. W trosce zaś o skuteczność pracy duszpasterskiej wiele uchwał poświęca organizowaniu parafii, gorąco

zabiegając o podniesienie religijności i poziomu moralnego zarówno świeckich, jak i duchownych.

W czasach kolonizacji niemieckiej przy braku dostatecznej liczby duchowieństwa polskiego grozi nam osłabienie akcji katechizacyjnej w języku ojczystym, a przez to zmniejszenie jej gruntowności. Dlatego Synod Łęczycki r. 1237 nakazuje, by w szkołach parafialnych „plebani nie powoływali na kierowników Niemców, nieznających języka polskiego“. Podobnie Synod Łęczycki Arcybiskupa Jakóba Swinki z r. 1285 uchwała, by stanowiska duszpasterskie obsadzać krajowcami biegłymi w języku polskim a w szkołach na kierowników brać tylko takich „którzyby umieli wyjaśniać chłopcom autorów“ w języku ojczystym. Ponadto poleca co niedziela odmawiać w kościele z ludem spowiedź powszechną, Symbol Wiary, Ojcze Nasz i Zdrowaś, oraz głosić nauki po polsku, a klasztory, któreby nie przyjmowały Polaków, pozbawiać nadań krajowych. Tenże Synod bierze w obronę Biskupa wrocławskiego Tomasza II Zarębę w konflikcie ze zniemczalym Henrykiem Probussem, mimo że obszar ten oddany w zastaw margrabiom brandeburskim jeszcze w r. 1250 nie wrócił już politycznie do Polski.

c. d. n.

Żydzi piszą dla nas gazety i książki.

W Polsce mamy dziś 30 firm wydawniczych żydowskich, a jedna tylko z nich „Towarzystwo Wydawnicze — Rój“, wydrukowało w roku ubiegłym książek i pism więcej niż wszystkie wydawnictwa katolickie razem wzięte.

Czyż to nie zastraszaające?

Każdy myślący człowiek zapytać musi, poco to żydom tyle książek i tylu wydawców? W tem pytaniu, a raczej w odpowiedzi na nie zawiera się cały sekret, całe przeobrażenie zagadnienie pierwszorzędne znaczenia dla Polaków. Trzeba bowiem wiedzieć, że żydzi tych książek i gazet przeważnie sami nie czytają; oni dla siebie mają swoje książki i gazety. Zaś mnóstwem wydawanych przez się książek i gazet karmią Polaków, oświecają nas i kształcą po swojemu, na swoich ludzi, na swoich przyjaciół, może na swoich słuzalców. Dzięki tym książkom i gazetom Polak i katolik staje się komunistą, międzynarodowym socjalistą, wolnomyślicielem, bezbożnikiem, wyrzekając się swej wiary i narodowości, wyrzekając się w końcu swej polskiej natury, kultury, wszystkich swych skarbów materialnych i duchowych. Oto co się dzieje, a czego, niestety, większość nie rozumie.

To czy należy żydom zabronić wydawania książek i gazet? Broń Boże! Niech piszą, niech wydają, ale dla siebie i swoich. Ale niech żydzi wydają i oświecają swoich „rodaków“ żydów, zaś Polacy niech Polak żyda nie wychowa i nie wykształcą z niego żyda, a żyd nie może być wychowawcą i nauczycielem Polaka. To prawdziwe i sprawiedliwe.

Żydzi zatem wciskają się w dziedzinę wychowania narodu polskiego, są tem samem największymi szkodnikami i jako tacy muszą być odpowiednio traktowani przez ogół polski. Jeśli więc nie chcą, by przeciw nim rosła wyraźna niechęć w Polsce, to muszą cofnąć się z dzisiejszego stanowiska; to znaczy, muszą zrzec się podbijania pod swe panowanie, mniejsza jaką bronią, materialnie i duchowo Polaków, wówczas spokojnie będą korzystać z gościnności polskiej ziemi i żadna krzywda im się nie stanie.

A tylko wtedy skutecznie potrafimy obronić się przed wszelką prasą złą, jeśli będziemy czytali i popierali pisma dobre, pisma szczerze katolickie. To też jest naszym świętym obowiązkiem.

Przykład godny naśladowania.

Od jednego z księży proboszczów naszej diecezji Redakcja „Głosu Podlaskiego” otrzymała w tych dniach następujący list:

„Szanowna Redakcjo! Spotkała mnie przed kilku tygodniami ze strony moich parafjan bardzo miła i serdeczna niespodzianka. Oto przybyła do mnie delegacja mężczyzn, która do moich rąk złożyła na piśmie następującą prośbę: My niżej podpisani parafjanie w... zwracamy się z uprzejmą prośbą do Wielebnego Księdza Proboszcza o pomoc przy założeniu w naszej parafji Stowarzyszenia Mężów Katolickich. Z nauk i pogadanek, któreśmy słyszeli od Wielebnego Księdza Proboszcza, poznaliśmy co to jest Akcja Katolicka i przekonaliśmy się, że trzeba nam wszystkim pracować dziś nad wyrobieniem siebie na dobrych i świętych katolików, a także nad wprowadzeniem zasad katolickich we wszystkich dziedzinach życia. Pragniemy pracą naszą w organizacji dopomóc Kościołowi do utworzenia w Ojczyźnie naszej Królestwa Chrystusowego, gdyż tylko w oparciu o Chrystusa Ojczyzna ukochana silna i potężna będzie. Oddajemy siebie i swoją pracę pod rozporządzenie J. E. Najdostojniejszego Księdza Biskupa Podlaskiego i kapłanów z Jego woli namznaczonych. Pod przewodem i przy boku naszych duszpasterzy pragniemy pracować w Stowarzyszeniu Mężów Katolickich dla chwały Bożej i dla dobra Ojczyzny. — Prośbę tę podpisało 26 mężczyzn.

Nie będę już chyba dodawał, że mając taką prośbę i tak rozumiejących i chętnych parafjan, niewiele już mnie to kosztowało pracy do tego, że dziś już mam zorganizowane wszystkie cztery Stowarzyszenia Katolickie, które pomimo różnych trudności z całym zapalem stają do pracy w Akcji Katolickiej.

Radosną tą wiadomością dzielę się z Szanowną Redakcją celem wykorzystania jej w „Głosie”, gdyż może ona być przykładem do naśladowania dla innych parafij.

Z głębokim poważaniem
X.

Ogłoszenie.

Liga Katolicka w Katowicach, ul. Piłsudskiego Nr. 58 organizuje w czasie od 21 września do 3 października specjalną pielgrzymkę na Kongres i Wystawę Prasy Katolickiej do Rzymu. Uczestnicy pielgrzymki wezmą udział we wszystkich uroczystościach Kongresu oraz odwiedzą cudowne miasta Padwę i Assyż, jak również Wenecję, Bolonję, Neapol i Florencję. Cena udziału w pielgrzymce wynosi Zł. 495. — Stronę techniczną pielgrzymki powierzono, jak zwykle, polskiemu biur podróży „Francopol” w Warszawie, Mazowiecka 9. Zgłoszenia prosimy kierować do dnia 20 sierpnia r. b. do Ligi Katolickiej do Katowic, ul. Piłsudskiego 58 i biura „Francopol”, Warszawa, Mazowiecka 9. Wszystkie zgłoszenia podlegają akceptacji Ligi Katolickiej i administracyjnych.

KRONIKA.

Uroczystość 15 sierpnia we Fronołowie n/B.

Młodzież i przebywający na kolonjach wypoczynkowych P. C. K. we Fronołowie letnicy uczcili dzień 15 sierpnia, szesnastą rocznicę bitwy pod Warszawą, uroczystym nabożeństwem, które odprawił ks. Ceptowski, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. Po nabożeństwie uformował się pochód młodzieży kolonijnej, która wraz z wychowawcami, kierowniczką kolonij p. Samborską udała się przez wieś Mierzvice do lasu na Trajak, gdzie znajduje się wspólna mogiła poległych żołnierzy w roku 1920. Po okolicznościowych przemówieniach — delegacja

młodzieży kolonijnej złożyła piękny wieniec, uwity z wrzosu i sosny z szarfami, na grobie poległych. Po symbolicznej minucie ciszy i odśpiewaniu pieśni patriotycznych — młodzież powróciła na Kolonje. Wieczorem młodzież z Kolonij wzięła udział w tradycyjnym „Ognisku”, zorganizowanym przez znajdujący się we Fronołowie Obóz Dzieci Ulicy st. Miasta Warszawy. Na całość „Ogniska” złożył się: referat Komendanta Obozu o bitwie warszawskiej, pieśni legjonowe oraz deklamację. Orkiestra obozowa odegrała bardzo ładną wiązaną pieśń ludową.

We wszystkich tych imprezach liczny udział wzięli letnicy i pensjonariusze z Fronołowa i Mierzwic oraz ludność miejscowa, która coraz większy udział bierze w życiu organizacyjnym tak młodzieży kolonijnej, jako też i obozu Dzieci Ulicy. — Zaznaczyć wreszcie należy, iż młodzież z Kolonij Wypoczynkowych P. C. K. powraca do domu w sobotę, dnia 22 sierpnia.

Ognisko we Fronołowie.

W dniu 6 sierpnia b. r., jako w 22 rocznicę wymarszu Legjonów z Krakowa, odbyło się na Kolonjach Wypoczynkowych P. C. K. we Fronołowie n-B. ognisko poświęcone pamięci Bohaterów Kadrówki.

Na program Ogniska złożyły się: referat jednego z kolonistów, przemówienie wychowawcy oraz piosenki legjonowe w wykonaniu chóru kolonjalnego.

Nastroj przy ognisku panował i pozostawił w młodych serduszkach na długi czas wspomnienia o tych, co wywalczyli nam Polskę...

Zakończenie Kolonij P. C. K.

W dniu 16 b. m. odbyło się oficjalne zakończenie kolonij wypoczynkowych P. C. K. we Fronołowie n-B., zaś wyjazd dzieci do domów nastąpi w dniu 22 b. m.

Przy sposobności należy zauważyć, iż na Kolonjach PCK. we Fronołowie przebywało, w ciągu obu turnusów 470 dzieci, co w porównaniu z rokiem ubiegłym stanowi wzrost o 165 dzieci.

Rejestracja rocznika 1918.

W referacie wojskowym magistratu rozpoczyna się z dniem 1 września r. b. rejestracja mężczyzn urodzonych w 1918 roku. Rejestracja według planu alfabetycznego trwać będzie cały miesiąc.

Zapisy do szkoły zawodowej.

Zapisy do szkoły zawodowej Okręgowego T-wa Rzem. w Siedlcach odbędą się w dniach od 24 do 29 sierpnia r. b.

Przy zapisie należy złożyć świadectwo szkolne, metrykę urodzenia i zaświadczenie mistrza, wpłacić 3 złote tytułem wpisowego. Uczniowie, którzy zgłoszą się w późniejszym terminie, w roku bieżącym do szkoły przyjęci nie będą.

Robotnicy sezonowi nie będą płacić podatku.

Ministerstwo Skarbu zezwoliło, by przy wypłacie wynagrodzeń robotników sezonowych, zatrudnionych na robotach publicznych oraz w przemyśle budowlanym, nie potrącano podatku dochodowego, o ile wynagrodzenia te obliczone w stosunku rocznym nie przekraczają kwoty 2.500 złotych.

Za robotników budowlanych uważać należy robotników żelbetonowych, murarzy, cieśli i pomoc budowlaną tylko wówczas, jeżeli charakter ich zatrudnienia jest sezonowy.

Z jakimi dokumentami można przejeżdżać przez Gdańsk.

Wobec częstych zapytań z jakimi dokumentami można przejeżdżać przez Gdańsk nad polskie morze, władze wyjaśniają, że dostatecznymi dowodami dla przejazdu są: dowód osobisty, paszport zagraniczny, dowód osobisty wydany przez magistrat lub gminę, o ile zaopatrzony jest przez starostwo poświadczaniem obywatelstwa, legitymacje wojskowych i ich żon.

Przyjmowanie interesantów w urzędach.

Ukazał się nowy okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do urzędów państwowych w sprawie przyjmowania interesantów. W godzinach załatwiania petentów nie wolno zlecać urzędnikom żadnych zajęć, by nie powodować utrudnień w przyjmowaniu interesantów.

Poza tym zwrócono uwagę, by forma załatwiania interesantów była konkretna i by zgłaszającym udzielano wyczerpujących wyjaśnień.

Splata zaległości w ubezpieczalniach.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych podaje do wiadomości, że od dnia 11 sierpnia r. b. Ubezpieczalnie Społeczne mogą przyjmować obligacje 3 proc. Premijowej Pożyczki Inwestycyjnej 1935 r. od pracowników na pokrycie zaległych składek za ubezpieczenia chorobowe powstałych przed dniem 1 stycznia 1934 r. wraz z odsetkami zwłoki i karami. Obligacje przyjmowane będą po kursie o 10 proc. wyższym od kursu giełdowego, nie wyżej jednak jak po zł. 85 za 100 nominalnej wartości.

Odroczenie służby wojskowej studentom.

Władze poborowe otrzymały rozkazy o przesunięciu terminów wcielania do szeregów o rok t. j. do 1 lipca 1937 r. studentów niektórych wydziałów wyższych uczelni.

O rok przesunięto termin wcielania do wojska studentów dentystyki i farmacji 4 roku studiów, medycyny 5 roku, politechniki 4 roku, odbywających naukę w roku 1935-36; absolwentów wydziału weterynarii, którzy są w toku zdawania egzaminów dyplomowych.

Złote myśli i zdania.

Poeta grecki Teokryt zapytany, które zwierzę uważa za najdrapieżniejsze, odpowiedział: „W lasach i górach najdrapieżniejszymi są tygrysy i wilki, — po wsiach, miastach i zgromadzeniach — ci, którzy szarpią poza plecami sławę nieobecnych”.

Trochę humoru.

Wielka wiedza.

Nauczyciel przechodzi z uczniami historję Europy. Wywołuje jednego z uczniów i pyta:

— Proszę mi powiedzieć, co wiesz o egipskich faraonach?

— To, że wszyscy już pomarli.

CENY ZBOŻA

w „ROLNIKU” Sp. Roln.-Handl. w Siedlcach
ul. 3-go Maja 23, tel. 88,
w dniu 3 sierpnia 1936 r.

żyto	za 1 m.	. . .	zł.	11.50
pszenica	„ 1	„ . . .	„	18.—
owies	„ 1	„ . . .	„	13.—
jęczmień	„ 1	„ . . .	„	13.—

HURTOWY SKŁAD CUKRU

W. SAMBORSKI

Siedlce, Florjańska 3. Tel. 95.

POLSKI SKLEP BŁAWATNY

ZOFJA KRYSZCZUK

Siedlce, ul. Piłsudskiego 19.

POLECA: materiały łokciowe z chrześcijańskich firm, solidne trwałe pończochy, skarpetki, rękawiczki gwarantowanej mocy oraz galanterję.

CENY UMIARKOWANE.

Uwaga!

Dr. Krakówka Bronisław

specjalista chorób dziecięcych

PRZEPROWADZIŁ się z dniem 1 sierpnia r. b.
na ul. Piłsudskiego 30 m. 2 (wejście od ul. Orzeszkowej)

WARUNKI PRENUMERATY: ROCZNIE 5 ZŁ., PÓŁROCZNIE 2 ZŁ. 50 GR., KWARTALNIE 1 ZŁ. 25 GR. NR. POJEDYNCZY 10 GR.
CENY OGŁOSZEN: CAŁA STRONA 100 ZŁ., PÓŁ STRONY 50 ZŁ. CZWIERĆ STRONY 25 ZŁ., ÓSMA CZĘŚĆ STRONY 12 ZŁ. 50 GR.
DROBNE—ZA WYRAZ 10 GROSZY. DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY 50 PROCENT TANIEJ. REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA.
ZA OGŁOSZENIA NIE ODPOWIADA.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Ks. JAN GRABOWSKI.

Drukarnia Spółdz. Zarobk. b. Wojsk. przy Federacji P. Z. O. O. w Siedlcach, ul. Piękna 34, tel. 30.

Szkoła Handlowa T. N. S. W. w Siedlcach
zostaje z początkiem nowego roku szk. 1936/37
przekształcona na

Koedukacyjne Gimnazjum Kupieckie

Informacyj w sprawie przyjęcia, terminu egzaminów wstępnych i wysokości opłat udziela sekretarjat w dnie powszednie od godziny 8-ej do 14-ej.

Siedlce, ul. Sienkiewicza 18. Telefon 220.

Krawiec dla P. T. Duchowieństwa

KAZIMIERZ PASZKOWSKI

długoletni współpracownik firmy M. Nowakowskiego
w Warszawie

Osiadł w Siedlcach, ul. Starowiejska Nr. 4
róg Piłsudskiego.

Obstalunki przyjmuje z własnych i powierzonych
materiałów po cenach przystępnych.

Lekarz Dentysta

Józef Próchniewicz

powrócił

przyjmuje codziennie w Siedlcach, ul. Sienkiewicza
Nr. 38.

SUPERFOSFAT

jest jedynym nawozem zawierającym kwas fosforowy
rozpuszczalny w wodzie.

Właściwość ta przyczynia się do równomiernego rozmieszczenia się tego składnika w glebie, a więc ułatwia już w początkach rozwoju rośliny kontakt jej korzonków z kwasem fosforowym superfosfatu.

SUPERFOSFAT

nie podlega wypłokaniu z gleby ani ją zakwasza.

Pełną zawartość składników użytecznych gwarantuje jedynie

SUPERFOSFAT

ze znakiem ochronnym



ZATWIERDZONY PRZESZ
PATENTOWY R.P. ZA Nr 26672